



Z Ewangelii św. Jana

Jezus powiedział do Nikodema: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego”. †

J 3, 16-18

Nagrodzone poszukiwanie

Jest faktem zastanawiającym, wprost zdumiewającym, że tę fundamentalną prawdę jako pierwszy usłyszał faryzeusz Nikodem. Nikt z uczniów, żaden z Apostołów, ale właśnie Nikodem faryzeusz. A prawda to tak ważna, wprost fundamentalna, że Kościół przypomina ją w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej wszystkim wierzącym: „Tak Bóg umiłował świat...”. W dialog z Nikodemem wsłuchują się dziś wszyscy, którzy dla wyrażenia swej wiary każdego dnia kreślą znak krzyża: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Dlaczego Pan Jezus wybrał faryzeusza, aby objawić nam prawdę o Bożej miłości? Satysfakcjonującej odpowiedzi zapewne nie znajdziemy. Możemy się tylko domyślać, że chciał w ten sposób nagrodzić nikodemowe poszukiwanie prawdy. To nic, że był faryzeuszem. Panu Jezusowi nie przeszkadzało, że przyszedł nocą z powodu obaw przed swoim środowiskiem, które z definicji okazywało Jezusowi z Nazaretu agresywną wrogość. Ale chciał z Nim mówić, bezpośrednio od Niego dowiedzieć się prawdy.

Miłość Boga wobec człowieka nie przewiduje żadnych granic. Bóg w Trójcy Jedyny objawił się nam poprzez cudowny akt stworzenia, niezwykle dzieje narodu wybranego, a wreszcie przez Syna Bożego, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał. Dla nas i dla naszej szansy poznania Boga. A nad tym poznaniem czuwa nieustannie Duch Święty, abyśmy czy to za dnia, czy to w mroku naszych wątpliwości usłyszeli to, co Nikodem: „Tak bowiem Bóg umiłował...”.